

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.



## FRANCISZEK EDMUND NOWAK

Członek Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy  
zmarł w dniu 3-go czerwca 1935 roku.

Cześć Jego Pamięci!

TOWARZYSTWO KREDYTOWE MIASTA CZĘSTOCHOWY

Dyrekcja, Komitet Nadzorczy, Pracownicy biura.

## O stałość waluty francuskiej

PREM. BOUISSON MOTYWUJE W PARLAMENCIE  
ŻĄDANIE PEŁNOMOCNICTW.

Paryż. — Prezydent ministrów Bouisson odczytał we wtorek w Izbie oświadczenie rządowe. Oświadczenie to, odczytane równocześnie przez ministra sprawiedliwości w senacie, głosi m. in.:

„Rząd, który przedstawia się parlamentowi, jest wyrazem największej jedności, jaką osiągnięto od czasów wojny. Ludzie, którzy dawniej znajdowali się w przeciwnych obozach, połączyli się dzisiaj ściśle ze sobą w dążeniu do określonego celu, mianowicie do utrzymania narodowej waluty i do uzdrowienia finansów i gospodarstwa krajowego.

Wobec niezwyklej sytuacji konieczne są niezwykle środki. Aby te środki stały się skutecznymi, musi się podjąć je natychmiast. Niewiele dni wystarczyło spekulantom, by zapoczątkować swe operacje, by zaatakować naszą walutę i by, zresztą przejściowo, usiłować osiągnąć niepokój wśród naszych ciuclaczy i wywołać niezadowolone wśród robotników naszego kraju.

Nasza odpowiedź, odpowiedź państwa będzie brutalna i zdecydowana.

Jeśli od parlamentu żądamy, by nam przejściowo odstąpił część swych uprawnień ustawodawczych, to czynimy to dla tego, by to, co istotne zachować, by lepiej służyć i by utrzymać te demokratyczne urządzenia, którym, jak wszyscy wiecie, pozostajemy oddani.

Rozszerzone pełnomocnictwa, które jednak są ograniczone czasowo i rzeczowo i których domagamy się od daleko-wzroczności parlamentu, umożliwią nam natychmiastowe złamanie spekulacji i pozwolą ochronić franka przed jakąkolwiek szkodą.

Przy tym wysiłku nie zaniedba się niczego, by ożywić różne gałęzie działalności gospodarczej i by przywrócić prąd wymiany towarów w kraju i z zagranicą.

Na pierwszym miejscu stawiamy rolnictwo, które stanowi główne zajęcie naszej ludności i którego ostatnie rezerwy tonnieja, wskutek złych możliwości zbytu.

Nasi przemysłowcy i kupcy, którzy są tak ciężko dotknięci, otrzymają poparcie w swej walce z kryzysem. Użyjemy wszelkich środków, by przeciwstawić się bezrobociu i jego następstwom, nędzy społecznej i cierpieniom rodzin, by młodzieży, która widzi zamknięty przed sobą horyzont, dać pracę.

Równocześnie będziemy czuwać nad moralnym uzdrowieniem narodu, troszcząc się o szybki i zdecydowany wymiar sprawiedliwości i będziemy bronić republikańskiego ustroju państwa.

W polityce zagranicznej będziemy kontynuowali naszą politykę pokojową. Wobec tego, że Francja jest usposobiona pokojowo, musi stale troszczyć się o obronę kraju i o kolektywne organizowanie

bezpieczeństwa. Wierni naszym przyjaźniom i sojuszm, wezwijemy wszystkich do współpracy. Jesteśmy oddani Lidze Narodów i nasza obecność w Genewie będzie czynna i czynna.

Rozszerzone pełnomocnictwa, jakich domagamy się od zaufania parlamentu, nie zostaną nigdy użyte dla innych celów. Skoro parlament później zbierze się, zdamy rachunek. Parlament osądzi nas według naszych czynów, suwerenny parlament powie wówczas, czy byliśmy wiernymi pełnomocnikami i dobrymi sługami kraju.

## Włochy znów mobilizują trzy dywizje

Rzym. — Ogłoszono komunikat urzędowy o mobilizacji dalszej dywizji wojska i dwu dywizji milicji faszystowskiej, które mają odejść do Afryki wschodniej. Komunikat powiada, że częściowa mobilizacja armii abisyńskiej i zakup dalszego materiału wojennego przez Abisynję wymaga tych urządzeń obronnych, by zagwarantować bezpieczeństwo kolonii włoskich w Afryce wschodniej przed każdym napadem. Dla tego Mussolini jako minister wojny nakazał mobilizację dywizji Gran Sasso II pod dowództwem gen. Terzianiego. — Tworzy się już nową dywizję Gran Sasso II pod dowództwem gen. Terriero. — Mobilizowane obecnie dywizje milicji faszystowskiej II i III noszą nazwy „21 kwietnia” (rocznica narodzin Rzy-

## JAK BRZMI USTAWA O PEŁNOMOCNICTWACH?

Paryż. — Ustawa o pełnomocnictwach, którą prezydent ministrów Bouisson przedłożył we wtorek parlamentowi do u-

## Zarządzenia ochronne

PRZECIW PANICE WALUTOWEJ W GDANSKU.

Gdańsk. — W ostatnich dniach w związku z zupełnie nieuzasadnionym pogłoskami o zamierzonej rzekomo, ponownie dewaluacji guldena powstało wśród ludności gdańskiej zaniepokojenie, wyrażające się wycyfowaniem wkładów z banków i nabywaniem walut zagranicznych, przede wszystkim złotego polskiego.

W związku z tem Bank Gdański wydał

chwaleń, ma następujące brzmienie:  
„Celem zapobieżenia spadkowi waluty, rząd zostaje przez senat i Izbę upoważniony do wydawania aż do 31 października 1935 r. ze zdecydowaną siłą wszelkich zarządzeń, służących do tego, by przeprowadzić sanację finansów państwowych, by umożliwić podjęcie na nowo działalności gospodarczej i by zapobiec osłabieniu kredytu publicznego. Te rozporządzenia rady ministrów zostaną przed 1 stycznia 1936 r. przedłożone parlamentowi do ratyfikacji”.

Paryż. — Po mowie Bouissona zgłosił komuniści i socjaliści interpelacje. Rząd zgłosił wniosek o odroczenie tych interpelacji. Przeciw odroczeniu wypowiedziało się kilku mówców.

W odpowiedzi na te przemówienia zabrał głos Bouisson, który oświadczył, że rząd podtrzymuje swój wniosek o odroczenie interpelacji i łączy z tą sprawą kwestię zaufania. Przeprowadzono głosowanie, w którym rząd zwyciężył, otrzymując 390 głosów przeciw 192.

Posiedzenie Izby trwa w dalszym ciągu. Po uchwaleniu przez Izbę votum zaufania dla rządu, premier Bouisson przedłożył projekt ustawy o pełnomocnictwach.

Posiedzenie na plenum zawieszono, aby w przerwie mogła obradować nad projektem komisja finansowa Izby.

wczoraj zarządzenie, iż gdańskie Kasy Oszczędności mogą dokonywać jednorazowych wypłat do wysokości 300 guldenów. Kwoty od 300 do 1000 guldenów wypłacane będą za jednomiesięcznym wypowiedzeniem, zaś powyżej 1000 guldenów za trzymiesięcznym wypowiedzeniem.

Bank Gdański wyjaśnia, że zarządzenie to spowodowane jest przez „nierozsądne zachowanie się” ludności gdańskiej, która podejmowała z kas swe oszczędności w celu zaopatrzenia się w walutę obcą. Bank Gdański zapowiada jednocześnie, iż zarządzenie to będzie zniesione niezwłocznie, skoro ludność gdańska wykaże, iż stała się znowu rozsądną.

Wobec tego, iż w poniedziałek przeprowadzono w gdańskich instytucjach bankowych w poważnych rozmiarach wymianę guldenów gdańskich na walutę zagranicę, senat wydał rozporządzenie, które z dniem 4 b. m., wprowadza aż do odwołania święta bankowe o charakterze ustawowym dla wszystkich banków i instytucji finansowych, znajdujących się na terenie W. M. Gdańska.

W okresie tych świąt bankowych nie będą się odbywały zebrania gdańskiej giełdy pieniężnej.

W dniach 4 i 5 b. m. urzędy portowe na terenie Wolnego Miasta nie będą przyjmować wpłat w guldenach na przekazy pieniężne zagranicę.

Kolejowe kasy wymiany na głównym dworcu w Gdańsku oraz w Sopotach, jak również inne kasy wymiany w pobliżu dworców w Gdańsku i Sopotach, mogą być otwierane, lecz ich czynność musi się ograniczyć tylko do przeprowadzenia wymiany obcych walut na guldeny.

Nieprzestrzeżenie rozporządzenia senatu karane będzie grzywną do 100.000 guldenów lub więzieniem do jednego roku.

Polska Kasa rządowa w Gdańsku jest otwartą, lecz nie przeprowadza wymiany guldena na inne waluty.

## WYBYWANIE SIĘ GULDENÓW.

Gdynia. — Wczoraj w godzinach rannych znów zauważono w bankach i kantorach wymiany w Gdyni masowe wybywanie się guldenów gdańskich, które wymieniano na złote polskie. Stało się to na skutek fałszywych pogłosek, krążących w Gdańsku o powtórnej dewaluacji guldena. Dopiero wiadomości z giełdy, która notowała gulden po kursie niezmiernym, położyły kres masowej podażi guldenów i wymianie ich na złote.



Na ulicach Wilna.

Ulice, które mi przeszły serce, zalewały mi serce Marszałka Piłsudskiego do ko-

# Treść i dekoracja

## UROCZYSTOŚCI HAMBURSKIE.

Jesli do Hamburga wybiera się aż dwóch niemieckich ministrów, w tem nie tylko jeden z członków rządzącego triumwiratu, ale sam zastępca Führera, min. Hess, to coś tam przecież dziać będzie. Wisadłem przeto do pierwszego po spiesznego pociągu w piątek wieczór i w kilka godzin później byłem już w Hamburgu.

Hamburg. Wymawia się nazwę tego portu niemieckiego tak sobie, lekko, jak nazwę każdego innego miasta, a to przecież nie było co. Inzeci port świata po New Yorku i Londynie (a przed Rotterdamem, s'il vous plait) i drugie co do wielkości miasto Rzeszy (ponad milion mieszkańców). I to port bynajmniej nie nadmorski, bo od wybrzeża morza położony o przeszło 100 km. w głębi lądu nad Elbą (poprostu nad dawną słowiańską Łabą), która tak sobie w tej oddalony już od morza dolinę balansuje z przypływem i odpływem, że różnica poziomu wody dochodzi w Hamburgu do 2.20 metrów. Bagatela.

A miasto nad wyraz ciekawe. Niesłychana rozmaitość. Przedewszystkiem zwykły śmiertelnik nie wie, gdzie kończy się Hamburg, a gdzie zaczyna się Altona. A to cały problem. Bo Altona jest starem pruskim miastem, a Hamburg dawnym hanzeatyckim wolnym gniazdem patrycjuszów, którzy, jak Wenecjanie i Genuesicy, na morzu szukali fortuny i znajdowali ją. I podobno Hamburg, w przeciwnieństwie do wielu innych portów, bynajmniej nie został założony przez wikingów. A to też coś znaczy. Przeciwnie, hamburczycy chadzali sobie na wyprawy morskie, oczywiście nie zawsze handlowe, pospóło z wikingami, jak równi z równymi. Ale, że zarówno z tych czasów, jak i z późniejszych, wytworzyła się w tym zakątku pewna mieszanina ludów, zawsze jednak germańskich, więc też i nazwiska hanzeatów hamburskich brzmią jakoś inaczej, aniżeli w reszcie Rzeszy. Jest więc Niemien, Jurgens, Jutgen, jest i Fock, z imienia Gorch (od Georges), Klausen, Oelkers i t. p.

Wróćmy jednak do miasta. Jest i stare miasto, przetrznięte kanałami, po których barki - śmieciarki tak krążą, jak po Wenecji, rąklem, ukryte przed oczami turysty; jest dzielnica portowa St.-Pauli, w której jeszcze przed dwoma laty, jak mi mówiono, niebezpiecznie było w nocy za równo dla obcego, jak i dla swojego. Rybackie noże dość swobodnie siedziały w kieszeniach. Jest dzielnica handlowa, gdzie krzyżuje się dziennie tysiące depesz zwykłych i iskrowych, telefonów, listów, zleceń, rozkazów, gdzie powstają i walą się fortuny, gdzie toczy się zacięta walka o każdego szyling, zdobytego na tonnie bawelny, bo taka szylingowa różnica pod wazą czasem egzystencje domu handlowego, istniejącego od stuleci. Jest wreszcie dzielnica will nad jeziorem Alster, gdzie po całodziennym walce wypoczywa ją strudzeni hanzeaci.

W tem to ciekawem nad wyraz mieście odbywał się „Dzień niemieckiej żeglugi”. Cóż to było? Przez całe dwa dni szukałem w uroczystościach i przemówieniach odpowiedniego „szlagiera”, który wyjaśniłby mi istotę rzeczy i doszedłem szczęśliwie do następującej konkluzji:

Narodowy - socjalizm, który bezwzględnie wszystko od nowa organizuje, a co najmniej reorganizuje, doszedł do przekonania, że obywatele niemieccy, wypływający z portów niemieckich w bliższe i dalsze podróże, mogą spełniać z dużym powodzeniem nietylko rolę propagatorów niemieckich, wyjaśniających cudzoziemcom istotę narodowo - socjalistycznej niemieckiej, ale mogą być również apostołami ruchu wśród Niemców zagranicznych, rozsiadanych po całym globie. Ale niejednym z takich apostołów, uznając fanatycznie Hitlera, zarówno, jak i narodowy socjalizm, pojęcia niema, na czem on się zasadza. Trzeba go oswoić, wyjaśnić mu niejedno, przygotować do roli i pokazać mu potęgę ruchu, któremu ma służyć. Poto zgromadzono masy oddziałów partyjnych w Hamburgu, dlatego przemawiał minister Goebbels do 30-tu tysięcy obywateli, a minister Hess odbierał defiladę 100-tysięcznej armii umundurowanych członków partji. Poto zjechało do Hamburga 100 nadzwyczajnych pociągów, wypełnionych po brzegi, urządzono regaty, korsa

świetlne na Elbie, pochody z pochodniami, oświetlono całe miasto ogniami sztucznicmi i t. p. Bo treść zyskuje przy dekoracji. Szczególnie troskliwie zajęto się młodzieżą z prowincji nadmorskich, bo ona przecież dziś już stanowi kadry przyszłych marynarzy i żeglarzy, którzy ma-

ją rozświecać imię Niemiec na świat cały. A wszystkim tem zajmuje się specjalna organizacja, t. zw. „Organizacja zagraniczna”. Zaiste, pozytywkiem jest przypatrzyć się temu, użytkownikowi, temu nakładowi pracy i trudu, energii i funduszu, nakładowi słowa mówionego i drukowanego. Wszystko to składnie i sprawnie zmerowa ku jednemu celowi: przebrzacia się narodem socjalizmu przez świat, skupienia wszystkich rozrzuconych po świecie obywateli Rzeszy pod sztandarem jednej idei.

AL Th.

Tym, którzy nieśli mi słowa pociechy w czasie ciężkiej choroby mego Micia

## BRONISŁAWA ŁABY

I byli mi pomocą w chwili Jego śmierci, tym, którzy okazali mi współczucie, pomogli mi w spełnieniu ostatniego obowiązku i wzięli udział w pogrzebie, składam tą drogą z głębi serca podziękowanie „Bóg zapłać”.

Marja Łabowa.

# Blok Stresy rozbity

## CZY LONDYN I RZYM PROWADZĄ ODREBNE ROKOWANIA Z BERLINEM?

Paryż. — W jednej z niedawnych depesz była wyrażona hipoteza, że wyprawa abisyńska Mussoliniego oznacza może stopniowe wycofanie się Włoch z mrowiska austriackiego, jak również bezpośrednie porozumienie się Rzymu z Berlinem poza frontem M. Ententy i Francji.

Otóż wydaje się, iż hipoteza ta nabiera teraz konturów rzeczywistości, tem wyraźniejszej, że i Anglja skłania się ku rokowaniom odrębnym z rządem Trzeciej Rzeszy. Wydarzenia te zarysowały się szczególnie wybitnie w ciągu tygodnia przesilenia gabinetowego we Francji.

Zaczęło się od mowy Hitlera z dnia 21 maja, której efekt w Londynie i Rzymie był właśnie taki, na jaki liczył Berlin: wyłamanie się Anglii i Włoch ze wspólnego frontu z Francją.

Zachęcona powodzeniem tem dyplomacji niemiecka przypuściła teraz generalny szturm na pozostałe jeszcze resztki traktatów i umów międzynarodowych. Obiektem ofensywy są: układy lokarneskie, strefa nadreńska i niepodległość Austrii. Wskazuje na to memoriał Wilhelmstrasse, wręczony rządowi angielskiemu i włoskiemu właśnie w chwili, gdy w Paryżu toczyła się walka o los gabinetu.

Memoriał niemiecki oświadcza, że Berlin cofa propozycje swoje, uczynione w Stresie 12 kwietnia w sprawie gotowości zawarcia z państwami ościennymi układów dwustronnych o nieagresji. Rząd niemiecki cofa swą pierwotną ofertę wobec zasłęgo w międzyczasie (2 maja) faktu podpisania układu, który rząd niemiecki uważa za równoznaczny z sojuszem wojskowym, a więc za sprzeczny z zobowiązaniami — zaciągniętymi przez Francję na mocy układów lokarneskich. Wobec tego Wilhelmstrasse zapytuje Rzym i Londyn, czy na wypadek pośpie-

szczenia Francji z pomocą militarną Rosji sowieckiej, zaangażowanej w konflikt z Niemcami, rządy angielski i włoski nie będą uważały Francji za napastnika i czy nie wyciągną z tego koniecznych wniosków?

Jeżeli chodzi o Austrię, dyskusja w Izbie gmin wręcz przytoczyła Francję.

„Z wóych, wygłoszonych przez sir Simona i Edena — pisze „Journal des Debats” — jasno wynika, że z tego, co zostało podpisane w Stresie, jak również z deklaracji francusko-angielskiej z dnia 3 lutego — pozostały już tylko strzępy. Dokumenty te stały się widocznym nowym świstkiem papieru. Nawet sam Austin Chamberlain, który niedawno temu dał tyle dowodów przewidywania, przechręła się dziś na stronę tezy, że dyplomacja W. Brytanji winna zorientować się raczej w kierunku polityki państwa neutralnego”.

Nie lepiej ma się sprawa z Włochami. „Mussolini — pisze tenże publicysta — nie zdradza już żadnego zapalu do zawarcia paktu nadnauńskiego i przystępuje raz jeszcze do rokowań odrębnych (entre tiens isoles) z Rzeszą niemiecką”. Gra dyplomatyczna Niemiec w Rzymie — potwierdza to swej strony publicysta „Oeuvre” — doprowadziła już do tego, że nie należy myśleć obecnie o zrealizowaniu zobowiązań, zaciągniętych przez Mussoliniego w Stresie, ani o prowadzeniu rokowań Włoch z Małą Ententą i Ententą Bałkańską.

Wbrew urzędowemu zaprzeczeniu rządu włoskiego kancelarje rządów europejskich są jaknajdokładniej poinformowane o tem, że „przeprowadzone ostatnio rozmowy między Berlinem a Rzymem doprowadziły do porozumienia obu krajów w sprawie zainstalowania się w Wiedniu rządu narodowo-socjalistycznego na dwuniedzielnym puczu wewnętrznym”.

# TELEGRAMY

## NIEDOLA EMIGRACJI POLSKIEJ.

Lille. — Z całej Francji północnej napływa niepokojące wiadomości od polskich wychodźców pozbawionych prawa zarobkowania i zasiłku dla bezrobotnych. Wycekują oni repatriacji przez władze francuskie. Według zabranych informacji w tem tragicznym położeniu znajduje się około tysiąca osób, które absolutnie nie posiadają żadnych środków do życia, gdyż wyczerpały swe ostatnie oszczędności. Interwencje o pomoc do władz francuskich nie odnoszą skutków.

## „WALKA O WIEDEN — WALKA O EUROPE”.

Wiedeń. — Tutejsza prasa zamieszcza obszerny wyjątek z artykułu politycznego pół oficjalnego tygodnika włoskiego „Affari Sieri”, który stwierdza, że walka o Wiedeń jest równocześnie walką o hegemonie w Europie.

Położenie geograficzne tego miasta ułatwiło Habsburgom rozprzestrzenienie swych wpływów na całą środkową Europę.

Gdyby Hitlerowi udało się zająć Wiedeń stałby się Niemcy w ciągu kilku lat panem środkowej Europy tudzież całego Baltyku. Austria nie może — kończy pismo, stać się polem bitwy, jak tego życzy sobie gen. Ludendorff.

## NOWA KONSTYTUCJA W REPUBLICIE KUBA.

Hawanna. — Gabinet kubański uchwalił projekt konstytucji tymczasowej, zawierający główne postanowienia konstytucji z 1901 r.

Przyznano poza tem kobietom prawa wyborcze.

## KRWAWY UTARCZKI NA GRANICY WŁOSKO - ABISYNSKIEJ.

Paryż. — O nowych incydentach na granicy Abisynji i kolonii włoskich w Afryce wschodniej agencja Havasa donosi z Rzymu: Dnia 31 maja ubrojeni Abisyncy czyż zaatakowali posterunek żandarmów tybulczyj w Dankalji na granicy Erytrei. Trzydziestu tybulczyj poległo. Teżoż dnia w Mustahl w Somali żołnierze włoscy zmuszeni byli dać ognia do uzbrojonych Abisynczyków, usiłujących przekroczyć linie włoskie. Abisyncy ponieśli duże straty.

## Oświadczenie cesarza Abisynji

Rzym. — Wedle doniesień prasy włoskiej z Kopenhagi, cesarz Abisynji w wywiadzie z przedstawicielem „Berlinske Tiedende”, zapytany, czy Abisynja zamierza rozszerzyć swe terytorja, oświadczył: — Gorąco życzymy sobie dostępu do morza, ale osiągnąć go możemy również drogą rokowań. Tymczasem domagamy się, by Włochy wycofały się z miejscowości, które zajęły. Ponadto cesarz stwierdził, że Abisynja chętnie zgodzi się na każdą nową gwarancję swej integralności, ale nie wyzwanie się nigdy swej niepodległości politycznej i gospodarczej.

Rzym. — Prasa w dalszym ciągu prowadzi ostrą kampanję, skierowaną przeciw Abisyncy.

Dziś — pisze „Lavoro Fascista” — sam Negus oświadcza, że Abisynja chce mieć dostęp do morza oraz że mocarstwa europejskie winny zrezygnować ze swych interesów politycznych i gospodarczych w

Afryce. Do dostępu do morza aspiruje Abisynja oddawna. Abisynja, która żąda dostępu do morza dla celów wojskowych i dla ekspansji, nie otrzyma go drogą zwykłych rokowań, jak sobie tego życzy cesarz. Abisynja — konkluduje „Lavoro Fascista” — chce odepchnąć europejczyków od morza, sądząc, że ma wielką misję do spełnienia. Misja ta polegać ma na zajęciu naczelnego miejsca wśród narodów afrykańskich przeciw akcji cywilizacyjnej i kolonizacyjnej Europy.

Wojna z Włochami tedy ma być wstępem do szerszej akcji, która rozwinęłaby się na cały czarny kontynent, która obudziłaby wszystkie ludy Afryki od morza Śródziemnego aż do Kapsztadu, od Oceanu Atlantyckiego aż po Ocean Indyjski.

## GABINET ANGIELSKI PODA SIĘ DO DYMSJI W PIĄTEK?

Londyn. — Rekonstrukcja gabinetu brytyjskiego w nadchodzący piątek 7 czerwca uważana jest powszechnie za nieuniknioną.

## PREZYDENT FRANCJI WYSTĄPI PUBLICZNIE W OBRONIE FRANKA.

Reims. — W Reims obchodzone tradycyjnie „Święto wina”. Na uroczystości te przybył prezydent Lebrun, który w mowie swej podkreślił, że Francja zdecydowana jest bronić zasady stabilizacji waluty bez której nie mogą odzyskać dawnej siły transakcje handlowe, Francja gotowa jest też podjąć rozmowy w celu ożywienia międzynarodowych obrotów handlowych.

## I tam Ich nie chcą

Saloniki. — Na obszarze Turcji europejskiej (Tracja wschodnia) fala nastrojów antysemitycznych przybiera coraz bardziej na sile.

Niedawno przyszło tam do wielu aktów wrogich wobec żydów, skutkiem czego wielu żydów musiało wyemigrować z tych okolic. Ponieważ jednak ustają się coraz silniej nastroje antysemityczne, także reszta ludności żydowskiej, jaka jeszcze mieszka w Tracji wschodniej, gotuje się do opuszczenia tej prowincji, nie może jednakże sprzedać swego majątku.

Miarą nastrojów są zarządzenia władz miejscowych, wobec żydów, co spowodowało m. in. to, że żydzi w Tracji wschodniej od dłuższego już czasu nie spożywają wcale mięsa, albowiem władze zakazały ubojów rytualnych.

## WIELKA WSTĘGĘ „POLONIA RESTITUTA” OTRZYMAŁ MINISTER SPR. ZAGR. FINLANDJI.

Helsinki. — Poseł R. P. Charwat wręczył ministrowi spr. zagranicznych Finlandji Hackzellowi odznaki wielkiej wstęgi orderu „Polonia Restituta”.

## ZESŁANIE NA SYBIR KILKuset TYŚCIECY NIEMCÓW I POLAKÓW.

Berlin. — Niemieckie biuro informacyjne podaje za „Gazette de Lausanne”, że władze sowieckie zysują już od dość długiego czasu, w trybie przymusowym, na północ Rosji i na Sybir, setki tysięcy obywateli narodowości niemieckiej i polskiej z okęgów leningradzkiego i odeskiego. Z Leningradu w okęg do stycznia do marca wysłano 20 tys. osób

## Tylko Aryjczycy

mogą służyć w armji niemieckiej.

Berlin. — W „Dzienniku Ustaw Rzeszy” ukazało się rozporządzenie, dotyczące szcze gółów poboru w r. 1935. Rozporządzenie wskazuje m. in., że powołani tego roku do służby wojskowej odbywać będą ćwiczenia od początku czerwca do 15 sierpnia, a w strefie zdemilitaryzowanej do 31 sierpnia.

Zdolni do broni z rocznika 1915, którzy nie pełnili jeszcze 16-tygodniowej służby w kadrach pracy, oddani będą do dyspozycji kadr pracy od jesieni 1935 r. do jesieni 1936 roku. Termin ich służby wojskowej ustalono będzie w r. 1936.

Par. 19 rozporządzenia postanawia, że pochodzenie aryjskie jest podstawą do pełnienia czynnej służby wojskowej i służby w kadrach pracy. Za niearyjskich uważa się pochodzących od niearyjskich żydowskich rodziców lub dziadków. Zdolni do noszenia broni pochodzenia niearyjskiego, którzy w ciągu 2-eh tygodni po stawiennictwie nie przedstawiają wniosku o przyjęcie do służby czynnej, przechodzą do rezerwy zapasowej. Obowiązani do służby wojskowej pochodzenia aryjskiego winni przy stawiennictwie przedłożyć piśmienną deklarację o swem pochodzeniu.

## STRASZLIWY DRAMAT 4-ga OSOB NA SAHARZE.

Paryż. — Straszny koniec spotkał eskapade automobilową w Saharze. Z Tammarazu donoszą, iż czterech automobilistów wybrało się samochodem w dn. 22 maja z Agadż w francuskiej Afryce wschodniej w kierunku na Hoggar.

Gdy po kilku dniach nie zjawili się na miejscu przeznaczenia wszczęto za nimi

wności miejskich urzędzeń kanalizacyjno-wodnych, elektrycznych i gazowych.

Należy zauważyć, że niektóre miasta ostatnio poczyniły starania w Funduszu Pracy o udzielenie pożyczek na przyłączenia wodociągowo-kanalizacyjne. Starania tych Fundusz Pracy wobec braku wolnych środków finansowych nie uwzględnił.

Zebranie prezydium Komitetu pomocy biednym dzieciom. W środę dn. 5 b. m. o godz. 19-ej w Magistracie, sala Nr. 8, odbędzie się zebranie prezydium Komitetu niesienia pomocy biednym dzieciom i bezrobotnym.

Wpływy ubezpieczeń społecznych. Najnowsze obliczenia, dokonane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wykazują, że w ciągu stycznia r. b. wpływy z tytułu składek ubezpieczeniowych i odsłatek zwłoki wyniosły ogółem w całym kraju zł. 21.736.181 (wobec wymiaru zł. 26.497.283).

Z ogólnej sumy wypłodek przypada na ubezpieczenie na wypadek choroby zł. 8.004.722, na ubezpieczenie emerytalne robotników 5.149.870 zł., na ubezpieczenie pracowników umysłowych 5.752.777 zł., oraz na ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu 2.828.769 zł.

Komunikacja telefoniczna z pocągami Berlin-Hamburg. Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadziło z dniem 1 czerwca r. b. ciekawą nowość, a mianowicie komunikację telefoniczną z pocągami popieszonymi na szlaku Berlin-Hamburg.

Narazie do ruchu tego dopuszczone będą centrale, mające bezpośrednie połączenie z Berlinem, a więc Warszawa, Bydgoszcz, Gdynia, Katowice, Kraków, Łódź i Poznań. Z miast tych można będzie via Berlin uzyskać połączenie telefoniczne z osobami, odbywającymi podróże w pociągu na linii Berlin-Hamburg. Przy zgłaszaniu rozmowy podać należy nazwisko wyzwanego osoby, oraz jeśli to możliwe inne szczegóły, jak numer pociągu, wagonu i t. d.

Koszt trzyminutowej rozmowy poza normalną opłatą taryfową za rozmowy zagraniczne obejmuje opłatę za urządzenie, oraz stałą takse na rzecz kolei niemieckich w wysokości 3.10 fr. szw.

Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrocie prywatnych 5.28 1/2; rubel złoty 4.73; dolar złoty 9.23; banknoty niemieckie 181.00.

Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 5 na 6 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydrego, III Aleja 50, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

Z Sądu Okręgowego. Komuniści skazani na 3 lata więzienia.

Przed Sądem Okręgowym odpowiadał 30-letni Arje Fiszman, z zawodu czepnik, oskarżony o kolportowanie bibuły komunistycznej.

W dniu 29 czerwca 1935 roku posterunkowi, pełniący służbę na Zawodzie obok rzeki Warty, zobaczyli idących dwóch osobników i niosących dużą paczkę.

Podszedł do nich bliżej i w jednym idących rozpoznał Fiszmana, którego znał już poprzednio. Na widok policjanta obaj rzucili się do ucieczki.

Posterunkowi pobięli za drugim nieznanym mu osobnikiem, którego udało mu się schwycić. Zatrzymanym okazał się Rozen Mojsesz. Przy zatrzymanym znaleziono 755 odczew komunistycznych.

Fiszmanowi udało się zbiec. Ukrywał się on przez dłuższy czas, do dnia 10 marca r. b. W tym dniu zatrzymanym został w Sosnowcu, gdy niósł wielką walizkę.

Walizkę też policja znalazła 17 kg. odczew komunistycznych, przywiezionych z Warszawy.

Fiszman został skazany przez sąd na 3 lata więzienia.

Nielegalnie posiadana broń. Przeprowadzona rewizja u podejrzanego o nielegalne posiadanie broni Klimka Jana, zam. przy ul. Garbaldiego 7/9, portjera fabryki poczołch — ujawniła: jeden pistolet systemu m. „Dreyse” i 6 szt. naboju, 1 rewolwer benkowski, i flower i 1 straszak. Broń zakwestjonowano.

Jasny promień w kopalni. Pan Jan Ramzja i jego dwaj kolezcy, pracujący w kottowni kopalni „Młodziejów” w Nivce pod Sosnowcem, a których fotografie podajeśmy poniżej nabyli do spółki ćwiartkę losu nr. 143170.



Na los ten w IV-iej klasie 32-iej Loterii Państwowej padło 50.000 zł. Trzej kolezcy nie zrezygnowali z dalszych możliwości i nabyli losy 1-iej klasy 33-iej Loterii, która prócz wybitnych szans daje jeszcze możliwość wygrania w bezpłatnym ciągnięciu gwiazdkowym. Ciągnięcie 1-iej klasy już 19 b. m.

Juljan Podoski

RYCERZE z K. O. P.

Str. 190 POWIEŚĆ Cena 3.60 zł. Nakładem KSIĄZNIKA „ATLAS” Warszawa, Nowy Świat 59.

— Pobita w piwiarni. Sztófer Władysław zatrudniona w piwiarni Poziomczyka przy ul. N. Marji Panny 36, zameldowała w policji, że dnia 2 maja b. r. przyszedł tam Gawron Władysław zam. ul. Warszawska Nr. 19, który pobił ją.

Nieostrożny rowerzysta

złamał dziewczęce nogę. Wiklik Władysław, zam. przy ul. Wieluńskiej 7, zameldował w policji, że dnia 4 b. m. Gasior Stanisław, zam. przy ul. Rynek Wieluński 11, najechał rowerem na bawiącą się siostrę meldującego Salomeę, liczącą lat 6, wskutek czego doznała złamania lewej nogi powyżej kostki.

— Pożar w Biesnie. Nocy ub. przed godz. 1-szą częstochowska Straż Ogniowa wezwana została do pożaru, jaki wybuchł w Biesnie w zabudowaniach jednego z tamtejszych gospodarzy. Na alarm przybyli również straża pożarna z Biesna i Rakowa.

Dom mieszkalny, stodoła i obora spłonęły. Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona.

Konkurencyjna walka

dwóch chiromantów w hotelu. Pyffelto Wacław, chiromanta, zam. Chwilowo w Częstochowie w hotelu Kupieckim, zameldował w policji, że Wacław Zawadzki, również chiromanta i za mieszkały w tym samym hotelu — na tle konkurencyjnym dokuca meldującemu, oblewając go wodą.

Policja ustaliła, że rzeczywiście wymieni oblewający się wodą. Szkoda więc, że dwaj „slawni” jasnowidze nie przewidzieli tej okoliczności i zjechali się razem.

— Do odebrania. U Markiewicz Janiny ul. Kieczyńska 129 znajdujący się zbiłkany pies łańcuchowy, którego może odebrać prawy właściciel.

W I Komisariacie P.P. znajdują się do odebrania: znalezione klucze.

Kronika sportowa

Z wycieczki C. K. M. I wysiłków motocyklowych w Chorzwie. W ub. niedziele Częstochowski Klub Motocyklowy urządził wycieczkę turystyczną do Chorzowa na I Ogólnopolskie wycieczki motocyklowe „Dirt-Track”.

Po drodze wycieczka udała się najpierw do Katowic, gdzie uczestnicy zwiedzili Targi Katowickie, a następnie pojechano do Chorzowa.

Wycieczki torowe odbyły się po raz pierwszy na nowopowstałym torze ziemnym w Chorzwie przy udziale najwybitniejszych jeźdźców polskich, jako to: Bannon L. Bathelt J. Krysta J. Z. B. K. M. Bielsko, Kempka Fr. z Jaworzna, Weyl i Kiełpiński z „Unia” Poznań, Geyer A. i Geyer E. z M. K. Z. S. Cieszyn, Breslauer R. z M. K. Z. S. Sosnowiec, jedyna polska zawodniczka ka wycieczkowa p. Szusterówna Hilda z Bielska i wielu innych oraz 16 zawodników sportowców z M. K. Z. S. Chorzw. Katowice i Dąbrowa Górń.

Wycieczki te były nader ciekawe, gdyż na nowym torze zmierzły się asy polskich jeźdźców motocyklowych.

W finale 350 cm<sup>8</sup> (8 okrążeń) i miejsce użysku miejscie niespodziewanie użyskuje E. Geyer, II. A. Geyer, III Kiełpiński — a to wskutek drobny wypadek Weyla (wywrócenie się na wiraż — za nisko branego).

W finale 350 cm<sup>8</sup> (8 okrążeń) i miejsce użysku Breslauer, II. Jung, III Krysta.

W finale 500 cm<sup>8</sup> (9 okrążeń) i miejsce w czasie 3:26,7 użyskuje Bathelt, II w czasie 3:29,3 Baron i III miejsce Kempka.

W wycieczki o najniższym czasie dnia — rekord toru (okr. — start lotny) i miejsce zdobywa Baron L. w czasie 21:00, II Bathelt w czasie 21:2, III Kempka w czasie 21:4, IV Breslauer R. w czasie 21:8.

O godz. 22-iej wycieczka wróciła do Częstochowy i po zebraniu się na placu gen. Pierackiego rozwiązano ją. Udział wzięło 28 osób.

R. W. Skreślenie klubu. Zarząd Kieleckiego Zw. okr. piłki nożnej w Częstochowie skreślił z listy członków Klubu sportowy „Arja” w Sosnowcu, oraz przyjął w poczet członków nadzwyczajnych, z zaliczeniem do kl. „C” Strzelecka Drużyna Sport. „Victoria” Nowy Będzin.

Wyniki z zawodów strzeleckich z dnia 4.VI.1935 r. W trzech dniach zawodów strzeleckich o Odznakę odznaczenia otrzymało 24 osoby. I klasa III-ciu: Mizerski Cz. niestow. — pkt. 88. Skórzyński P. niest. — 88. Mikolajcz J. niest. 89. Nirenberg H. niest. 89. Apie R. niest. 75. Ciolek Z. niest. 84. Czeja J. niest. 83. Ostera J. niest. 84. Olszewski K. S. U. 85. Suskiewicz A. niest. 85. Starkiewicz S. 85. Dłużek R. Pol. Państw. 89. Michalski Z. niest. 85. Mochelko U. Z. S. 78. Pietrak S. niest. 78. Bobenek I. niest. 56. Koza Cz. Z.H.P. 85. Adamu M. niest. 91. Rubinistajin J. 85. Sikorski J. niest. 89. Mizerski E. niest. 85. Patorski R. niest. 82 z Kuzniową. Dobosz J. niest. 91 z Romiutek. Marzewski M. Zw. Powst. 82. Robak J. Z. S. 84. Adamuszek J. Zw. 79. Kowal A. Z. S. 88. Mierzwa F. K. K. P. 89. Calkowski T. P. K. W. 82. Górak Ant. P. K. W. 81. Marek J. K. P. W. 82. Ordjon J. użeczył 11 78. Kopydowski Felicjan 85, Nosaliński P. Z. S. 77. Srokowa Zofia Rodz. Wojsk. 81. Dr. Pitz St. Gawi. P. S. W. 88. Ciekiera M. Z. S. 88. Janus H. Głinn.

OSTATNIE WIADOMOSCI

MIN. TITULESCU W PARYŻU.

Paryz, 5.6. — Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu przybył do Paryża i odbył blisko godzinna konferencję z min. Lavallem. Obaj ministrowie przeprowadzili wymianę poglądów na temat różnych kwestji, dotyczących polityki międzynarodarowej.

Minister Titulescu wyjedzie dziś do Bukaresztu.

Niespodziewany upadek rządu Boullisona

Paryz, 5.6. — Paryz cały jest pod porażką gwałtownym niespodzianki, jaka przyniósł wieczór wczorajszy w izbie. Za ustawą o pełnomocnictwach padły 262 głosy, przeciwko — 264 głosy, czyli, że ustawa upadła. Stało się to o godz. 8 wieczorem, a o godzinie 8 min. 15. Boullison był już w pałacu Elizejskim i wręczył prezydentowi Lebrunowi dymsję zbiorową gabinetu.

Rezultat ten jest tembardziej nieoczekiwany, że pierwsze głosowanie w sprawie odroczenia interpelacji, które odbyło się na dwie godziny przedtem, po postawieniu przez premiera kwestji zaufania, dało rządowi znaczną większość 390 głosów przeciwko 192 głosom.

Rezultat głosowania zaskoczył opinję. Wszystkie dzienniki nie wątpily ani na chwilę, że rząd użyska pokazną większość, że większość ta wyniesie co najmniej 350 głosów.

Na razie obradują kluby, znalazzysy się w położeniu bardzo kłopotliwym.

Mówi się o ewentualności rozwiązania izby i rozpisania nowych wyborów, mówi się jeszcze o wielu innych rzeczach, raczej smutnych, niż wesołych.

Na miesiąc panuje wzorowy porządek. Rozeszła się wersja, że wobec zmniejszej liczby głosów, jaka padła przeciwko

rządowi, prezydent Republiki Lebrun zamierza podobno misję utworzenia nowego rządu powierzyć ponownie Boullisonowi.

Laval, wychodząc z pałacu Elizejskiego, oświadczył dziennikarzom, że doradzał prezydentowi powołanie Boullisona. Ten ostatni jednak, usłyszawszy te słowa, oświadczył: „Nie, nie przyjmę misji”.

PROTESTY KUPCÓW.

Paryz, 5.6. — Na wezwanie organizacji kupców wiele sklepów zamknęto na znak protestu przed nadmiernymi ciężarami podatkowymi.

Laval tworzy nowy rząd

Paryz, 5.6. — Dziś o godz. 10-iej r. prezydent Lebrun po konferencji powierzył misję utworzenia nowego rządu ministrowi Laval’owi, który w zasadzie misję przyjął.

WYJAZD PREZYDENTA ESTONIJ.

Barysław, 5.6. — Prezydent Estonij dr. Konstanty Paets wyjechał z Truskawca d. 4 b. m., o godz. 20-iej. Odjeżdżającego prezydenta żegnali na dworcu przedstawiciele władz z województwa lwowskim Bellina-Przemowski na czesle oraz właściciele Truskawca, R. Jarosz. Zarówno uroczystości i polskimi. Na peronie ustawiła się kompania honorowa 6 p. strzelców podhalańskich ze sztandarem i orkiestra.

W chwili odjazdu pociągu orkiestra odegrała oba hymny narodowe, a kompania honorowa aprezentowała broń, zaś zgromadzona publiczność wznosiła okrzyki na cześć odjeżdżającego dostojnika.

Warszawa, 5.6. — Dziś rano przybył do Warszawy odbywający kurację w Truskawcu prezydent Estonij p. Paets. Na dworcu wschodnim powitał przybywającego gościa P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego. Prezydent Estonij zamieszkał na Zamku jako gość P. Prezydenta Rzplitej.

Meble

ZAKŁAD STOLARSKI FRANCISKA SZUDROWICZA ul. Focha 18, przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty stolarskie, oraz posiada na składzie duży wybór mebli. Wyrób własny. Ceny konkurencyjne.

Najstarsza wytwórnia PARASOLI S. Grabina przedstawiona do sklepu frontowego Aleja nr. 10. Ceny znacznie niższe, również na reparację i pokrycia.

SKLEP do wynajęcia z urządzeniem bez żadnego odstepnego, ul. Mickiej nr. 14. 1683

SKLEP - WEDLINIARNIA z urządzeniem do wynajęcia od zaraz oraz dwie sale z pojedynczymi pokojami od 1 lipca r. b. ul. Narutowicza 30 Wiad. u rządzący domu.

PLACE na Lisiecu, Rakowie, przy ul. Dąbkowskiego, bez długów, na raty — tania. Wiadomości: Administrator domu, II-ga Aleja nr. 24.

PROTEKCJA — TO PO TEGA. Z braku niej, bez robotny nauczyciel przy nie chcecie stanowisko woznego portiera, dozorcy, robotnika etc. W ostateczności — najniższ pracę liczną, choć by dorwycia, wystarcza jąca na najsłabsze utrzymanie samotnemu. Łaskawe oferty: sklep „Gońca” pod „Uccizi-wość bezwzględna” 1694

RYBY żywe karpie — cena od zł. 2,00 do 2,25 za kilo, Aleja Wolności nr. 33, A. Jarcziński, dawniej Gabarski 1699

ZGUBIONO legitymacja Ubezpieczalni Społecznej wydana na imię Piotr Badora, Nr. 4264454. 1703

ZGUBIONO legitymacja Ubezpieczalni Społecznej wydana na imię Jan Weran — Nr. 4245911 1051

ZGUBIONO dowód osobisty kolejarzy wydany na imię Heleny Drobnak 1040

WIELKI NOWY ZAMEK — do jedne dobre meble, 11-ga Aleja 12.

Na srebrnym ekranie.

Kino „Eden” wyświetla nader interesujący film p. t. „Człowiek, który sprzedał swą głowę”. Temat filmu jest oryginalny i daleko odbiega od szablonu dramatów kinowych. Tragizmem bohaterem jest tu publicysta, który pracuje dla idei paacyfistycznych, nie podejrzewając, że jego talent wyszyskany został dla sprytnego kampanji prasowej w zakulisowej zmowie producentów broni w przededniu wybuchu wojny. Rozbite zostaje zarazem jego szczęście rodzinne, to też wreszcie poruszony zasłyszana plotką o swej pięknej żonie, ucieka z frontu wojennego i bierze straszliwy zemstę. Scenariusz skonstruowano doskonale, wiele epizodów wywiera wrażenie jak: sceny w tłumie, zdejcia na froncie francuskim, karnawał na ulicy i t. d. W roli głównej znakomicie gra Claude Kains, dobrą jego partnerką jest piękna Joan Bennett. — Jako drugi wyświetlany jest polski film komedjowy p. t. „Co mój mąż robi w nocy?” z Gorczyńską, Mankiewiczówną, Zniczem i Krukowskim w rolach głównych.

ZGUBIONO DORSZE legitymacja Ubezpieczalni Społecznej wydana na imię Zofia Wachalska, Nr. 4248879. 1698

DOM-WILLA do nabycia, ul. Prądzynskiego nr. 5. 1046

MIESZKANIE na łacie do wynajęcia — ul. Wolna nr. 4.

POTRZEBNA legitymacja Ubezpieczalni Społecznej wydana na imię Aleksander Piętel, Nr. 4246445. 1692

świeże w czwartek, do nabycia w firmie D. Rot, nabycia 27, tel. 16-40.

świeże w czwartek, do nabycia w firmie D. Rot, nabycia 27, tel. 16-40.

poszukiwania. Po długich wysiłkach odkryto samochód na niedużym wysepku żużla pustyni, a pod wozem wychudłe szkielety dwóch nawałtów zarwających podróży. Pałace promienie słońca i pragnienie pozabawily ich częściowo zmysłów.

Dwaj pozostali ruszyli pieszo na poszukiwanie wody, lecz zginęli z wycieńczenia w pustyni. Ciąta ich zdołano odnaleźć. Jednym z nich był pewien Anglik, zamieszkały stałe w Szwajcarii, ojciec trojga dzieci, druga osoba to 25-letnia Angielka, wdowa po lotniku, który zginął przed miesiącem.

**ZAPOWIEDZ STRAJKU GÓRNIKÓW W ST. ZJEDNOCZONYCH.**

Wiedeń. — W związku z mnożącymi się z dnia na dzień protestami przeciw ustawo dawstwu „Niry” zanosi się w Stanach Zjednoczonych — wedle doniesień z Waszyngtonu — na wybuch strajku o ogromnych rozmiarach.

Prezydent amerykańskiego górnictwa Zw. zawodowego John Lewis wezwał 400 tysięcy górników do zaprzestania pracy, w dniu 16 czerwca o północy ze względu na zerwanie rokowań, dotyczących zawarcia nowego układu pomiędzy górnkami a przedsiębiorcami.

**KRWAWY ROZRUCHY POLITYCZNE. W SARAGOSSIE.**

Madryt. — W Noraya pod Saragossą odbyły się manifestacje monarchistyczne, na których przemawiał także między innymi przywódca ruchu odrodzenia hiszpańskiego Golocher. Po zgromadzeniu rzucili się socjaliści na obecných. Policja interwenjowała, a kiedy natrafiła na opór użyła broni, zabijając jednego socjalistę i raniąc pięciu.

Z zemsty za to napadli socjaliści na monarchistycznego zarządcę pewnego domu i zamordowali jego syna.

**Lotnik zemstał na wysokości 11.000 metrów.**

Praga. — Znany z zeslorozowego challenge'u pilot czeski Anderle, pracujący w fabryce samolotów Letov w Pradze — dokonał sensacyjnego lotu rekordowego na wysokości, którego omal nie przypłacił życiem. Leciał on na aparacie najnowszej konstrukcji, rozwijającym szybkość maksymalną 407 i pół km. na godzinę.

Po 6 minutach od chwili startu dwupłatowiec osiągnął wysokość 5.000 m., a w ciągu kwadransa wysokość 11.000 m. Na tej wysokości panowała temperatura 64 st. poniżej zera. Brawurowy lotnik zapragnął osiągnąć jeszcze większą wysokość. W pewnej chwili jednak stracił przytomność.

Obserwujący na lotnisku zostali nagłe zdziwieni przerażeniem. Oto aparat runął w dół. Gdzieś w połowie drogi do ziemi, mniej więcej na wysokości 6.000 m., sam się wyrównał, przez chwilę jakby zawahał, a potem znów zaczął bezładnie opadać. Dopiero na wysokości około 5.000 m. Anderle odzyskał świadomość. Napół przytomny i napół śpiący zdołał częściowo wyłądownąć. Nie może on całkowicie otworzyć oczu, gdyż powieki uległy zamrożeniu i zeszywniały. Anderle nie miał już na tyle siły, aby mógł sam wsiąść z aparatu. Odwieziono go do szpitala.

**STRACENIE 4 ARABÓW.**

Jerozolima. — W Damaszk oddbyło się publiczne stracenie czterech Arabów, skazanych za zbrodnie morderstwa na karę śmierci przez powieszenie. Egzekucja odbyła się wczesnym rankiem na jednym z głównych placów w centr. miasta, gdzie ustawiono cztery szubienice. Ciąta straconych pozostawiono na szubienicach przez przeszło godzinę, a umieszono je przy nich napisy zawieraly opis zbrodni, popełnionej przez każdego ze skazanych.

**76 TRUPÓW, 17 MILJONÓW DOLARÓW SZKÓD.**

Nowy Jork. — Powódź w zachodnich stanach pociągnęła za sobą dotychczas śmierć 76 osób.

Straty materialne obliczają na 17 milionów dolarów. W jednym tylko stanie Nebraska zginęły 42 osoby.

**300 DOMÓW SPŁONEŁO NA PRZEDMIĘSIU STAMBUŁU.**

Stambuł. — Na przedmieściu Stambułu szalał straszny pożar. Ognię wybuchł w jednym z niezamieszkaných domów i rozszerzył się z błyskawiczną szybkością z powodu wiatru i posuchy na sąsiednie domy.

W kilka minut później stanęło w płomieniach 20 kamienic. Do północy miało się spalić około 300 domów, zanim straż pożarna zdołała ogień zlokalizować.

**Czy jesteś już członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża**

**WYBRYKI HITLEROWCÓW PODCZAS POCRODU L. M. K. W GDANSKU.**

Gdańsk. — Na marginesie wczorajszego zjazdu Ligi Morskiej i Kolonjalnej trzeba dodać, że po wejściu delegatów zjazdu L. M. i K. na dziedziniec komisariatu generalnego, zebrane w pobliżu gmachu kom. generalnego grupy szturmowców hitlerowskich, które również podczas pochodu zachowywały się bardzo nieprzychylnie wobec przechodzących, wybuchnęły śmiechem, potem podniosły wrzawę. W końcu cała bojówka odśpiewała stojąc z podniesionymi rękoma niemiecki hymn narodowy.

**UPOMNIENIE MIN. SPRAW WEWN. DLA ŁÓDZKIEJ RADY MIEJSKIEJ.**

Warszawa. — W związku z ekscesami, jakie wydarzyły się na posiedzeniu łódzkiej rady miejskiej 28 maja b. r., minister spraw wewnętrznych p. Marian Zyrndarm-Kościałkowski w piśmie z dn. 29 ub. m. do wojewody łódzkiego udzielił radzie miejskiej m. Łodzi upomnienia oraz wezwał do podjęcia normalnej prawidłowej działalności i zaniechania niewłaściwego postępowania.

**Posłuchania i konferencje U PREZYDENTA RP.**

Warszawa. — Prezydent Rzplitej przyjął we wtorek przed południem p. prezesa rady ministrów Walerego Ślawka, który informował Pana Prezydenta R. P. o bieżących sprawach rządu.

P. Prezydent przyjął dalej kierownika ministerstwa spraw wojskowych gen. Tadeusza Kaspryskiego i wiceministra spraw wojskowych gen. Sławoj-Składkowskiego. P. Prezydent R. P. przyjął również p. ministra spraw zagr. Józefa Becka.

P. Prezydent R. P. przyjął także na audjencji delegację w osobach pp. podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów Krzysztofa Siedleckiego, gen. Wieniawę-Długoszyńskiego, prezydenta m. Warszawy Stefana Starzyńskiego oraz p. Artura Śliwińskiego.

Audjencja pozostawała w związku z powołaniem do życia komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

**ŚMIERĆ WETERANKI.**

Lwów. — Zmarła w 92 roku życia ś.p. Zofja Romanowiczówna, weteranka powstania 1863 r. kawaler orderu „Polonia Restituta”, krzyża Niepodległości, członkini honorowej Związku Obrońców Lwowa, zasłużona wychowawczyni licznych rzesz kobiecych. Ś.p. Romanowiczówna z chwilą wybuchu wojny światowej i wyruszenia legionów w bój stanęła na stanowisku walki czynnej. Pracowała ona w Lidze Kobiet i była jej przewodniczącą. Ś.p. zmarła była autorką szeregu szkiców z czasów powstania i życia dawnego Lwowa. Ostatnio wydała książkę o swym zmarłym bracie Tadeuszu Romanowiczu, także powstańcu, wybitnym publicyście. Ze zmarłą schodzi do grobu typowa postać dawnej polskiej matrony, przechowującej tradycje romantyczne.

**WYROK ŚMIERCI W STANISŁAWOWIE.**

Stanisławów. — W toczącym się sądzie przysięgłych w Stanisławowie sensacyjnym procesie o potworne morderstwo, dokonane przez wyrodných rodziców

Łuczów w na osobie 28-letniego syna zapadł wyrok.

Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych odczytano w niedzielę nad ranem o godz. 3-iej m. 15 wyrok, na podstawie którego oskarżony Iwan Łuczów skazany został na karę śmierci przez powieszenie, żona jego na 9 lat więzienia za nakłanianie do zabicia pasierbka, zaś dalsi oskarżeni bracia Czolijowie i oskarż. Zajac, którzy w danej sprawie odgrywały rolę wynajętych zbirów, którzy mieli syna zgładzić, a plan tylko w części zrealizowali, powodując tylko ciężkie uszkodzenie ciała, skazani zostali na karę od 5 do 5 i pół lat więzienia i utratę praw obywatelskich.

**ZAGADKOWY MORD POSTERUNKO WEGO.**

Równe. — W nocy dokonano zabójstwa na zastępie komendanta posterunku w Markowicach Biernackiego. Głównym sprawcą wracał z Chomont, oddalonych o półtora kilometra, od Markowic, dano z ukrycia kilka strzałów, kładąc Biernackiego trupem na miejscu. W kilkanaście minut później znaleźli chłopci martwego Biernackiego.

**ŚCIANA WĘGLA ZASYPAŁA 6-ciu GÓRNIKÓW W LIBIĄŻU.**

Chrzanów. — W głębi kopalni węgla „Janina” w Libiążu oberwała się ściana węgla zasypując 6-ciu robotników. Dwóch, a to 39-letni Franciszek Tomiczek, oraz 30-letni Józef Godula z Libiąża ponieśli śmierć na miejscu. Dalsi dwaj, a to sztygar Antoni Rys, oraz Franciszek Dziubek, oboj z Libiąża odnieśli obrażenia, nie grożące im na szczęście utratą życia.

Pozostali dwaj górnicy cudem uniknęli kontuzji.

Zwłoki zabitych złożono w kostnicy. Dochodzenia zmierzające do ustalenia przyczyn tego tragicznego wypadku prowadzi posterunek w Libiążu oraz władze górnicze. Wypadek wywołał przynębiające wrażenie w Libiążu i okolicy.

**EPIDEMIA SAMOBOJSTW.**

Lwów. — W domu Z. U. P. U. popułnił samobójstwo przez powieszenie się Jan Walter, adiunkt celnej kasy stacyjnej na dworcu głównym. Przy samobójczy nie znalaziono żadnych listów.

W Brzuchowicach Iro Ernst, reprezentant kosowskich kilimów popełnił samobójstwo. Sprzeniewierzył on 200.000 zł. W Kolumny w areszcie powiesił się Michał Lysaniuk, który aresztowany był za kradzież zboża na plebanji w Tlumaczuku.

**ZMASAKROWAŁA MĘŻA. PODPALIŁA DOM I SKOCZYŁA DO STUJNI.**

Lublin. — Przy stacji kolejowej Sastarka na linii Lublin — Rozwadów wydarzyła się krwawa tragedia rodzinna.

Mieszającą tam z mężem 39-letnią Józefą Potasiewiczową okaleczyła w straszny sposób siekierą swego męża. Po dokonaniu tego zbrodnego czynu, Potasiewiczowa podpaliła dom, poczem widząc, że zabudowania płoną, pobiegła do studni i skoczyła do niej, zabijając się na miejscu.

Płomienie zaalarmowały sąsiadów, którzy przybiegli i wynieśli z płonącego domu poranionego Potasiewicza, poczem przewieźli go do szpitala. Powodem krwawej tragedji były częste nieporozumienia i awantury rodzinne.

**KRONIKA**

Częstochowa  
6  
Czwartek

Dziś — Norberta b.  
Jutro — Roberta op.  
Wschód słońca o godz. 3,32  
Zachód " " " 19,53  
Kalendarzyk historyczny:  
Trzęsienie ziemi w Polsce w r. 1443.

— Zielone Świątki dniem modłów chorych. Ojciec św. zwrócił się do chorych całego świata katolickiego z wezwaniem, by cierpienia swoje i modły w uroczystość Zesłania Ducha św. ofiarowali Bogu na intencje działalności misyjnej Kościoła. Myśl organizowania takich dni chorych powstała w łonie misyjnego Związku kapłanów we Włoszech, gdzie dzień ofiary chorych obchodzony jest już od pięciu lat. Wprowadzenie takiego obchodu w całym świecie katolickim bardzo leży na sercu Ojcu św. i dlatego zalecał Papieskiemu Dziełu Rozszerzenia Wiary przeprowadzenie organizacji nowego dnia chorych, wyznaczając nań niedzielę Zielonych Świątek. Rok bieżący jest zatem pierwszym, w którym rozpoczyna się nowa wielka krucjata chorych na rzecz misji.

Państw. i Parafij św. Szczepana organizuje je w dniach 8—10 czerwca b. r. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Częstochowy. Odjazd z Krakowa dnia 8 b. m. o godzinie 23.50, przyjazd do Częstochowy dn. 9 o godz. 3.10. Odjazd z Częstochowy dn. 10 o godz. 18.00, przyjazd do Krakowa dn. 10 o godz. 20.52.

— Zjazd koleżeński b. wychowanków Szkół Podchorążych Rez. Saperów. W dniach 12 i 13 lipca b. r. odbędzie się w Modlinie I zjazd koleżeński b. wychowanków Szkół Podchorążych Rezerwy Saperów w Modlinie.

Na niedziele wygłoszone zostaną ciekawe referaty fachowe, uzupełnione pokazem sprzętu techniki wojskowej. Pragnący wziąć udział w jeździe proszeni są o zgłoszenie swego udziału już w czasie najbliższym do Komitetu Wykonawczego Zjazdu, Warszawa ul. Zielna 17. Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy.

**Z życia Harcerzy**

Komenda Hufta Harcerzy w Częstochowie urządziła w ub. czwartek pierwsze w tym roku ćwiczenia polowe. Teren ćwiczeń obejmował: Gnaszyn, Grabówkę, Szarlejkę, Liszkę, Wydrę, Wilczy Dół i Kalej. Udział w ćwiczeniach brały drużyny: 3, 11, 19, 26, 67, im. Lisa - Kuli, im.



A. Małkowskiego, im. J. Poniałowskiego oraz grono instruktorskie z dhem komendanta Hufta ph. Faszczewskim i kom. Hufta Spalskiego dhem hm. Czarnofęskim na czele.

W ćwiczeniach tych harcerze nasi mieli możliwość wykazania swojej umiejętności w marszu z ubezpieczeniem, gdyż całość podzielona była na 3 grupy, które miały przybyć do określonego miejsca w lesie pod Wręcyczą, nie będąc widzianymi wzajemnie. Po przyjeździe do lasu grupy odpooczywały, posilając się i opowiadając wrażenia i przgody podczas ćwiczeń, przytem nie obyło się bez humoru harcerskiego, a wesole scenki starał się fotograf utwarlić na kliszy.

W dalszym ciągu ćwiczeń odbył się bieg harcerski, w którym brao udział 160 harcerzy, wykazując się znajomością techniki harcerskiej, tropienia, pionierki, terenoznawstwa, samarytanki i innych. Po biegu urządzono ognisko harcerskie, przy którym harcerze popisywali się śpiewem i pokazami.

Na zakończenie odbyło się w poważnym nastroju i skupieniu przrządzenie harcerskie i przyjęcie 36 harcerzy do Związku Harcerstwa Polskiego, poczem odpisywaniem hymnu harcerskiego „Wszystko co nasze” uroczystość zakończono. Po odebraniu raportu drużyny ze śpiewem ruszyły w stronę Częstochowy z postanowieniem, że także harcowanie jest zdrowe i pożyteczne. — Aen.

— Uroczystość żałobna w szkole powszechnej Nr. 2. W szkole powszechnej Nr. 2 przy ul. Dąbrowskiego 14 staraniem kierowniczkii szkoły p. Wińkowskiej przy współudziale grona nauczycielskiego z ks. Tomaszewskim na czele przy pięknie udekorowanym popiersiu Marszałka J. Piłsudskiego odbyła się dnia 28 maja b. r. o godz. 20 uroczysta Akademia żałobna ku uczczeniu ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Władze szkolne reprezentował inspektor szkolny p. Lange. Uroczystość rozpoczęła okolicznościowym przemówieniem kierowniczkii szkoły, resztę programu wypełniły deklamacje uczenia i chór pod kierunkiem p. Dąbrowianki. Sala szkolna była wypełniona rodzicami i zaproszonymi gośćmi.

— Ze Zw. Powiatowego Straży Pożarnych. W ub. niedzielę Rada Związku Powiatowego Straży Pożarnych, w skład której wchodzi prezes i naczelnicy wszystkich straży w naszym powiecie, dokonała wyboru prezesa Rady i Zarządu Związku Powiatowego.

Prezesem Rady wybrany został jednogłośnie przez akklamację p. starosta Rogowski, w skład Zarządu zaś, liczącego 9 członków, na miejsce ustępujących 4-cb wybrani zostali: pp. mec. Bogobowicz, prezes Olszyński z Libidzy, p. Jelonek z Kamyka i p. Michalski. Prezesem zarządu wybrany został komendant Straży Ogniowej w Częstochowie p. J. Serednicki, a przewodniczącym Komisji rewizyjnej prezes częst. Straży p. J. Kon.

**Ważny dla miast okólnik B. G. K.**

Bank Gosp. Kraj. skierował okólnik do miejskich komitetów rozbudowy, w którym wyjaśnia, że kontyngenty wyznaczony dla niektórych miast na remonty domów mogą być przeznaczony nie tylko na przeprowadzenie kapitalnych remontów mieszkań, lecz także na zaprowadzenie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych, elektrycznych lub gazowych.

Ponieważ kredyty na remonty mieszkań udzielone przez BGK, nie są przez miasta w pełni wykorzystywane, samorząd terytorjalny zwraca uwagę zarządów miejskich na ten okólnik, gdyż należyte wykorzystanie tych kredytów na cele instalacyjne może się przyczynić w znacznym stopniu na podniesienie rento-

Najstarsza w Częstochowie

# Farbiarnia i Chemiczna Pralnia

## A. HEININGER

poleca się na sezon wiosenny, jak zwykle pierwszorzędnym wykonaniem, oraz konkurencyjnymi cenami.

**Sklep ul. P. Marji Nr. 32.**  
Fabryka ul. Zaciszańska 8, tel. 13.60

stacje nadgraniczne dla repatriantów. Widzimy więc, że obryzmy sumy, które społeczeństwo składa na P. Cz. K., używane są dla dobra społeczeństwa w obrębie całego kraju.

### Subskrybenci

pożyczki inwestycyjnej uczestniczą w losowaniu wygranych.

Warszawa. — Minister skarbu Załuski wydał rozporządzenie, na mocy którego kwotę imienną 3 proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej ustala się w wysokości 230 milionów zł. w złocie.

Pożyczka składa się z dwóch emisji w kwotach imiennych po 115 milionów złotych w złocie każda emisja. Umorzenie pożyczki odbywać się będzie według planu umorzenia, który odnosi się do obu emisji.

Na wygrane przeznaczają się corocznie dla każdej emisji w pierwszym 10-leciu po 5.146.500 zł. w złocie, w drugim dziesięcioleciu i w ostatnim roku 4.744.000 zł., w trzecim dziesięcioleciu 3.795.000 zł. w złocie, w czwartym dziesięcioleciu 2.847.000 zł., a przez pierwsze 9 lat ostatniego 10-lecia 1.898.000 zł.

W myśl rozporządzenia ministra skarbu, do dnia 20 sierpnia b.r. subskrybenci, którzy opłacali przypadające od nich z tytułu subskrypcji raty bieżące, otrzymują za pośrednictwem właściwych placówek subskrypcyjnych świadectwa tymczasowe, przyczem każde świadectwo będzie opiewało na jedną obligację wartości imiennej 100 zł. w złocie i będzie opatrzone numeracją odpowiadającą numeracji obligacji, która w zamian tego świadectwa zostanie wydana.

## Z KRAJU

(—) 200 bezrobotnych przyjechało do Piotrkowa bez biletów. Do Piotrkowa przybyło 200 bezrobotnych z fabryki giętych mebli „Wojciechów” pod Kamińskiem, którzy nie mając pracy, ani pieniędzy przyjechali do Piotrkowa pociągiem nie wyk-

piwszy ani jednego biletu. Po przybyciu na stację w Piotrkowie zostali oni zatrzymani przez policję, gdzie spisano z nimi protokoły za jazdę bez biletów. Jak się następnie okazało, bezrobotni ci udali się do starosty I. Strzeżnińskiego, z prośbą o przyjęcie z pomocą, gdyż od kilkunastu już tygodni fabryka ich nie zatrudnia i nie mają środków do dalszego życia.

(—) Strach ma wielkie oczy. Z Warszawy donoszą: Wczoraj odbywał się pogrzeb Frydy Wolkowskiej, ofiary zagadkowego zamachu na kolonij praktykantów palestyńskich na Grochowie. Jak o tem notowałaśmy, w czasie odbywających się tam wykładów wieczornych, w budynku kolonii, z za okiem padły strzały i jedna z kul ugodziła śmiertelnie Wolkowską. Orszak pogrzebowy, z udziałem różnych organizacji żydowskich, był bardzo tłumny i kroczył z Pragi na cmentarz żydowski przy ul. Okopowej. Gdy orszak znalazł się na rogu Gesiowej i Zamenhova jakiś żydek z grupy pochodowej zwrócił uwagę na 4-chopów chrześcijan, przyglądających się pochodowi, krzyknął, że ci chcą rzucić w tłum petardy. Powstał popioch. Nerwowi ludzie po chodu rzucili się na chłopców i być może poturbowaliby ich dotkliwie, gdyby nie patrol policyjny, który zapobiegł ekscesom. Okazało się, że chłopcy nie mieli nic przy sobie i że oskarżenie było fałszywe. Szaję Karlińskiego (Szczęśliwa 7), inspektora zarżnięcia, aresztowano.

### O unieważnieniu małżeństwa księcia Pszczyńskiego

Po angielskiej arystokratce, sprzyrzył sobie również hiszpańską markizę.

Do wydziału cywilnego sądu okręgowego w Katowicach wpłynęła skarga księcia Pszczyńskiego (ojca) o unieważnienie jego drugiego małżeństwa z Klotyldą de Silva Y'Camano, markizką de Arriellar, arystokratką hiszpańską, urodzoną w Holandji. Małżeństwo to zostało już raz unieważnione przez sądy niemieckie, a obecnie potrzebne jest również unieważnienie przez sądy polskie, gdyż książę Pszczyński jest obywatelkiem polskim, a wyroki sądów zagranicznych muszą być uznane przez sądy polskie.

Stary książę Pszczyński był po raz pierwszy żonaty z arystokratką angielską, księżną Daisy Cornwallis West, córką lorda Denbigh. Ślub ten został zawarty w roku 1881, a świadkami jego byli: dzisiejszy król angielski, a ówczesny następca tronu, książę Albert, oraz bliski kuzyn królowej angielskiej, ks. Artur Teck. Księżna Daisy uchodziła swego czasu za najpiękniejszą kobietę Anglii. Proces ten będzie miał doniosłe znaczenie prawne, gdyż trzy czwarte obry-

miego majątku księcia znajduje się w Polsce, unieważnienie drugiego małżeństwa ks. Pszczyńskiego pociągnie bowiem za sobą ważne skutki prawne, dotyczące kwestii dziedziczenia przez potomków ks. Pszczyńskiego majątku i dochodów z majątków fideikomisowych w Polsce i w Niemczech.

Ks. Pszczyński ma 3-ech synów z pierwszego małżeństwa: Henryka, Bolka i Aleksandra hr. Hohberg, z drugiego małżeństwa ma 2-ech synów małoletnich, które przy unieważnieniu małżeństwa utraciłby prawo do majątków księcia.

Sprawa ta wywołała wielką sensację, tembardziej, że druga żona ks. Pszczyńskiego (ojca) po unieważnieniu małżeństwa przez sądy niemieckie wyszła za mąż za... syna księcia z pierwszego małżeństwa, hr. Bolka, który tem samem stał się ojczymem swych przyrodnich braci.

(—) Ojciec zażądał 100 zł. za transfuzję krwi dla własnego dziecka. W Grzybowie mieszkał przez dłuższy czas kupiec Berek Rotenberg. Kiedy przed dwoma miesiącami zmariła mu żona pozostawiający 5-letnią córeczkę, Rotenberg wyprowadził się do Łodzi, oddając dziecko na wychowanie swej szwagierce. W ubiegłym tygodniu córeczka Rotenberga zachorowała i lekarze orzekli, iż konieczna jest transfuzja krwi. Rodzina telegrafowała o tem do ojca, lecz ten zażądał przysłania mu 100 zł. za oddaną krew. Rozpoznać się targi na tle tego niesamowitego żądania. Nieludzki ojciec zgodził się na sumę 80 zł. Kiedy jednak przyjechał z Łodzi okazało się, że ratunek jest spóźniony i dziecko zmarło.

### ARTRETYK

może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne, jako wynik przezielenia organizmu kwasem moczowym, oraz powstania na tem tle stany zapalne powodują ból, niekiedy silny, stawów, utrudnia ruch, powodują stopniową utratę zdolności do pracy, a w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa.

Żoła Magistra Wolskiego „REUMOSA”, zawierająca niesmiernie rzadką roślinę obojętną Schein-Schein usuwając kwas moczowy, łagodzi ból, regulują pracę nerek, przyczyniając się do usunięcia przyczyn choroby. Niezmiernie rzadki, lecz skuteczny, jest składnik artretyczny, reumatyczny i bólów lechisau.

Żoła ze znak. ochr. „REUMOSA” do nabycia w aptekach i drogeriach (skł. aptecznych), Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Żoła 14 m. 1.

### LOS Y I-szej KLASY

33 LOTERJI PAŃSTWOWEJ

tu do nabycia w Kolektorze

## Antoniego Egera

I-sza Aleja 14,

gdzie stale wychodzi największa ilość dużych wygranych.

### Polski Czerwony Krzyż

Rozrost Polskiego Czerwonego Krzyża najwymowniej zilustrować mogą liczby. A zatem bilans zarządu głównego wyraża się liczbą 14,133,279 zł. Dochody zarządu głównego wynoszą 5,457,797 zł., przyczem w tej sumie dodatki do opłat widowskich stanowią tylko 1,963,800 zł. Wynika z tego, że gros swoich funduszy P. Cz. K. czerpie z ofiarności społecznej. Zarząd główny asygnował okrogom na wykonanie prac programowych z działu przygotowania sanitarnego 600,726 zł. Majątek okrogowy wynosi 6,445,821 zł. Scalony bilans P. Cz. K. wyraża się sumą 22,316,035,36 zł. Wartość nieruchomości zarządu głównego sięga sumy 8,631,803 zł. Okręgi posiadają majątku ruchomego i nieruchomego — za 6,445,921 zł.

Z wielkich tych funduszy P. Cz. K. prowadzi na terenie całego kraju: 6 szpitali, 3 sanatoria, 2 szkoły pielęgniarskie, 37 poradni i przychodni, 50 świetlic, 20 gabinetów naświetlań, 19 stacji opieki nad matką i dzieckiem, 11 burs schronisk i ochron, 8 ośrodków zdrowia, 5 pogotowi ratunkowych, 5 stacji sanitarno-odżywczych, 3 „Krople mleka”, 3

lat 22, jest już kanonikiem poznańskim, kijowskim i przemyskim, potem proboszczem przemyskim, sekretarzem prymasa, prezydentem trybunału w Lublinie. Rychoł zdobywa przyjaźń Stanisława A. sta, do którego przedziwnie „pasuje” — i dzięki królewskiemu zabiegom obejmuje w 31-szym roku życia tron biskupi w Warmii. Jako biskup zostaje senatorem Rzeczypospolitej, jako biskup warmiński — księciem. Skupia w swem ręku nietyko władzę duchowną, ale i polityczną nad Warmią, a dochody księcia biskupa powiększają się o 400 tys. złp. rocznie. W pamiętnym roku III-go rozbioru Polski otrzymuje nominację na arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa.

Karjera zaiste niezwykła. Niezwykły był również sposób życia Krasickiego. Kochał się nadewszystko w swobodzie i wygodzie — i jak sam powiada — „lubił jeść dobrze, pić smacznie i bawić się w dobrym towarzystwie”. Czas dzielił na wesole zabawy i — tu punkt głównej jego zaślęgi — pracę literacką. Nie miał też żon pociechy Stanisław August. Chciał z Krasickiego zrobić męża stanu, popierającego królewskie stronnictwo, a tu pan z zamku heilsberskiego zrzęcznie się od wszelkiej polityki spraw państwowych odsunął.

Polityka? Ależ toby wymagało trudu, mogłoby spowodować niepokój, wciągnęło by go do walki! Nasz biskup poeta chciał przedewszystkiem spokoju, pogody i wesołości. W Rzeczypospolitej walili gromy, po świecie szedł prąd racjonalizmu i rewolucji, wszystko do góry nogami się przewracało, a Krasicki, usmiechnięty i pogodny, umiłowana maksymą za Kochanowskim powtarzał: „Niech drudzy za lby chodzą, a ja się dziwuję”.

Tu czytelnik niewątpliwie zapyta: Jakże to? Taki to był Krasicki, a my odchodzimy rocznicę jego urodzin, urządzamy zjazd imienia i — mamy czytać jego poezję?

Nie będziemy tu autora „Monachomachji” (czyli „Walki mnichów”, w którym to poemacie Krasicki wyszydził bezліtośnie zakonników - biboszów) gloryfikować, nie jesteśmy skłonni go wybielać, ale oddajmy co cesarskie — cesarzowi, co boskie — Bogu. Wskazując ułomności, uznajmy zalety i zasługi, niepospolite zgola.

Nie działaniem, nie czynem, do czego zdolny nie był, służył Krasicki społeczeństwu, ale piórem. Na literackim polu, jako autor mistrzowskich satyr, nieporównanych bajek, mądrych opowieści dydaktycznych zdobył panis bene merentium. Był nauczycielem i wychowawcą swego pokolenia, pierwszym z tych, co się do odrodzenia społeczeństwa — po easkim upadku — przyczynili. To jedno.

A drugie: Krasicki przedewszystkiem przywrócił naszej literaturze blaski arcyzmu i mądrości, który od czasów Kochanowskiego bladł i gasł nieprzerwanie. A trzecie: dał nam sporą garść takich utworów (bajki), które na swym kunszcie artystycznym i trafności myśli nic a nic do dziś dnia nie strachy.

Pisał on z doskonałą jasnością, prostotą i zwięzłością. W jego bajkach i satyrach nie znajdziesz zbędnego słowa, ciemno wyrażonej myśli, dziwacznej metafory. Każdy wyraz jest potrzebny i celowy, budowa harmonijna i zwarta. Dział w Krasickiego cechy powinny być wzięte i źródłem nauki dla pisarzy, dziś, gdy nagminnie szerzy się werbalizm i zawłóskość stylu w czym ma się niby kryć głębokość i oryginalność. A elegancja i wdzięk poezji „księcia poetów” (tak go nazywano) — toś odtrutka przeciw ciąglemu dziś wulgaryzowaniu sztuki literackiej.

„Na te satyry mógłby się pisać każdy kraj i czas” — powiada Brueckner. To są moźnaby rzec o bajkach. Bo prawdy, które Krasicki przed blisko 200 laty wy-

powiadał i dziś nie przestały być prawdziwymi. Czyż nie mamy wśród siebie takich Pawłów, jak ten z satyry „Złość ukryta i jawna”?

„...Pamięć trzech mszów słuchał. Zmówił cztery różańce, na gronieć dmuchał. Wpisał się w wszystkie bractwa, dwie godziny kłęcząc, A pieniądze dał w lichwę...”

Albo takich fejletonów, jak ten z bajki: „Zautany filozof w zdaniach przedświadczył. Nie wierzył w Pana Boga, śmiał się z wszystkich świętych. Przyszła słabość: aż mędrzec, co firmament mierzyl, Nietyko w Pana Boga — i w upióry wierzył!”

Czy zginęli z ziemi ludzie o lokajskich, znieprawionych duszach, którzy w razie potrzeby „zmieniają przekonania”, płaszczą się przed silnymi, byle posiadać zdobyć karierę zrobić? Namnożyli się raczej; w ostatnich czasach, a takich właśnie ludzi Krasicki w „Zyciu dworskiem” przemierza wyszydzał.

Przeczytajcie bajkę „Wilki i owce”. Pyśny to obrazek obłudnego drapieżcy, co przyjaciela udaje, traktaty zawiera, a później traktuje, mówiąc: tego w umowie nie było, a w tem nie ja zawarłem; lecz druga strona złamała pakt i t. p. Godna tu siebie bezczelność wilka L., nainowść owiec. Aluzja dostatecznie przejrzysta, aby ją tłumaczyć trzeba było.

A ta myśl, która przez całą twórczość Krasickiego się przewija: las państw i narodów opiera się na zdrowych obyczajach (i w publicznym życiu), na mocnych charakterach obywateli, na poszanowaniu prawa. Każda reforma społeczna czy ustrojowa w łeb weźmie, jeżeli nie będzie miała mocnej podstawy etycznej.

Tak głosił książę biskup-poeta. Któżby wątpił, że miał on rację? A że pisał nie tylko mędrze, ale i pięknie, więc — weźmy z polki zapomniany tom jego wierszy i przeczytajmy go. Napewno załowac nie będziemy.

Dr. Henryk Sieliszczanski.

### Książę biskup - poeta

(Na 200-lecie urodzin Ignacego Krasickiego).

W roku bieżącym przypada dwusetna rocznica urodzin Ignacego Krasickiego. W dniach 8, 9 i 10 czerwca odbędzie się z tej racji we Lwowie ogólnopolski zjazd naukowy im. Ignacego Krasickiego. Wezmą w nim udział najwybitniejsi badacze literatury polskiej.

W wirze pogmatwanego i trudnego życia, wśród nieprzerwanym pasmem błędnących sensacji politycznych, w ciągłej trosce o chleb i o buty — niewiele mamy czasu i chęci na czytanie książek. Czytelnicтво upada. Autor polski, którego powieść osiągnęła 10 tysięcy nakładu, jest wyjątkiem, jest rekordzistą na naszej arenie wydawniczej. Czytamy mało. To fakt, którego tu nie zamierzamy ani u sprawiedliwiać, ani potępiać. Stwierdzamy go tylko.

Mimo to niezachęcające perspektywy, należy skłonić czytelników do przyjrzenia się pisarzowi, który w swoich czasach niezmiernie był popularny i ogromny wywierał wpływ na współczesnych. Książę biskup warmiński, późniejszy arcybiskup gnieźnieński i prymas, jest postacią zgola oryginalną i niezwykłą, po drugie zaś — Krasicki był poetą pierwszej wartości i dziś jego bajki i satyry są tak aktualne i młode, jakby je świeżo napisano.

Był prawdziwym „dzieckiem szczęścia”. Oto skrót jego kariery: Urodzony w magnackim, choć zubożałym rodzie, Krasicki ma wpływowych, mających krewnych — ci go popierają. Nie zna, co to bieda, trudy, przeszkody, które łamać trzeba. Wszystko mu idzie jak z piątka. Ujmując powierzchowności i bystre inteligencji, wytworzył a prosty, dowcipny i wesoły, jedna sobie ludzi, gdzie się ruszy — w Polsce i za jej granicą. Szybko pnie się do drabiny dostojenstw. Mając



Piękna amerykańka na plaży nadmorskiej demonstruje nowy model kostiumu kąpielowego wykonanego ściśle podług przepisów policyjnych.

## Ze świata

(X) Ludność katolicka w Indjach. Według najnowszych danych statystycznych mieszka w Indjach w Birmanji i na Celnje 3.888.707 katolików, co oznacza wzrost liczby katolików w ostatnich 50 latach o 150 proc. Jest to bez wątpienia znaczny postęp, jeżeli się weźmie pod uwagę trudności, napotykaną przez misjonarzy, jak silnie rozwijający się nacjonalizm, brak kapłanów, i bardzo dotkliwy brak funduszy. Niezwykle pocieszającym obawem w dzisiejszych Indjach jest udział laików w pracy apostołkiej, który prorokuje obfite żniwa w przyszłości.

(X) Życie ludzi na Marsie. Z 9 planet naszego systemu słonecznego, jedynie na Marsie, poza ziemią, istnieją warunki umożliwiające życie ludzkie. Tak twierdzą uczeni W. M. Slipher i A. Adel z obserwatorium Lowell w Stanach Zjednoczonych, opierając swe twierdzenia na badaniach, wykazujących, że planeta Mars jest jedyną posiadającą atmosferę upodobnioną do naszej ziemi. Inne, albo są pozbawione całkowicie atmosfery, albo też jest ona zupełnie inna od naszej.

Prof. Slipher dokonał przeglądu własności atmosfer różnych planet systemu słonecznego. Atmosfera dwóch największych z nich, Jowisza i Saturna, składa się z gło-

wnej części z gazów metanicznych i amoniaku. Gdyby przeniesiono człowieka na jedną z tych planet, panujący tam mróz (około 140 stopni pod zerem) i gazy amoniakalne zabiłyby go natychmiast. To samo można powiedzieć o planetach Uranie i Neptunie. Co do Plutona, najbardziej odległego i Merkuru, najbliższego w naszym systemie słonecznym, jest więcej niż prawdą podobne, że są pozbawione atmosfery.

Pozostaje jedynie Wenus i Mars. Co do pierwszej wiadomo, że posiada atmosferę, pozbawioną tlenu i pary wodnej, a po większej części składającą się z anadryny węglowej, tak, że życie na niej istot ludzkich nie jest do pomyślenia. Jedyny Mars, stwierdza prof. Slipher, przedstawia całokształt warunków pomyślnych dla istnienia życia ludzkiego, jeśli nie równego, to przynajmniej podobnego do naszego. Mars posiada atmosferę złożoną z tlenu i pary wodnej, chociaż w ilościach mniejszych od atmosfery ziemi. Woda istnieje również na jego powierzchni. Planetę Marsa można śmiało nazywać bratem naszej ziemi i jest więcej niż prawdopodobne, że istnieje tam życie.

(X) Wycieczki komunistów chińskich. — Żołnierz chiński, któremu komuniści odcięli ucho, zjawił się niedawno temu — w kwietniu rb. u katolickich Sióstr w Lishui, w prow. Chekiang, gorąco prosząc o zajęcie się nim. Dostał się on do niewoli wraz z dwoma towarzyszami, komunistami, świadomi, że trzymanie ich w więzieniu nie przyniesie im żadnych korzyści, wypuścili ich na wolność, ale jednemu z nich odcięli nos, drugiemu 3 palce, a trzeciemu ucho.

(X) Muzeum wojny w Medjolanie. Z okazji 20-tej rocznicy przystąpienia Włoch do wojny światowej, otwarte zostało niedawno w Medjolanie muzeum wojny, obejmujące pamiątki po wielkiej wojnie 1914-18 r. Wśród eksponatów znajduje się bron,

autografy, portrety wodzów, sztandary i t. p. Muzeum zawiera ponadto specjalny dział retrospektywny, poświęcony Risorgimento, oraz dział wojen kolonialnych w Abisynji i Tripolis. Wśród dokumentów wystawionych w Muzeum medjołańskich znajduje się oryginał proklamacji wojennej, podpisanej przez króla włoskiego 24 maja 1915 r.

## Abisynja roi się od szpiegów.

Pewien Wiedeńczyk, który powrócił obecnie ze stolicy Abisynji, opowiadał na łamach jednego z tamtejszych pism, że do kraju tego przybyło w ostatnim czasie w związku z napiętnymi stosunkami włosko-abisynijskimi wielu obcokrajowców celem zarobienia większych sum pieniężnych za uprawianie służby szpiegowskiej.

Szpiegowanie w Abisynji nie należy do zadań zbyt ciężkich, ponieważ każde nawet dziecko udzieli może informacji o terminie nadejścia nowych transportów amunicji, czy też o rozmieszczeniu wojsk abisynijskich. Z tego też powodu wysyłają międzynarodowe agencje szpiegowskie do Addis Abeba jedynie drugorzędny garnitur szpiegowski.

Także i Abisynja posiada dobrze zorganizowaną służbę szpiegowską, do której przyjmują się tylko Greków i Ormian. Szpiegostwo w wielkim stylu uprawiają jednakowoż niżsi funkcjonariusze konsulatów państw obcych. Prawie wszystkie konsultaty posiadają własne stacje telegraficzne, tudzież radiostacje nadawcze.

W szczególności wielką liczbą konsulatów rozmieszczonych nawet w głębi Abi-

synji rozporządzają Włochy. Kierownicy tych włoskich placówek konsularnych liczyć się muszą zawsze ze śmiercią, gdyż na wypadek wybuchu wojny zostaliby przez sfanatyzowane masy Abisynczyków wymordowani.

W Abisynji roi się poza tem nie tylko od szpiegów, ale także od agentów wielkich fabryk broni.

Tranzakcje dotyczące zakupu broni przeprowadzane są także w fryzjerniach, aptekach, ogrodnach i t. d. i przynoszą one wysokie prowizje pośrednikom. Do Abisynji przyjeżdżają również w wielkiej liczbie różni awanturnicy, szukający przygód oraz wrażeń na wypadek wybuchu wojny.

(X) Mahatma Gandhi oburzony na... tępienie szczurów. Mahatma Gandhi, który odbywa podróż w okręgu Borsaz, wygłosił przemówienie skierowane przeciwko tępieniu szczurów.

Gandhi oświadczył, że będąc zwolennikiem nieuciekania się do siły, wolałby raczej sam umrzeć, aniżeli zabić szczura.

(X) Samochody z napędem gazowym. Ostatnio przeprowadzono w Anglii szereg prac nad zastosowaniem skompresowanego gazu jako środka napędowego dla samochołów ciężarowych. Prace te doprowadziły do pozytywnych wyników i po wprowadzeniu pewnych ulepszeń technicznych przedstawienie się pojazdów mechanicznych zwłaszcza ciężkich, na gaz przeprowadzone zostanie w szerszym zakresie.

### Wesołe obrazy z Sowietów.

Dwu dyplomatów sowieckich, pracujących w jednym z zagranicznych poselstw, prowadzi rozmowa:

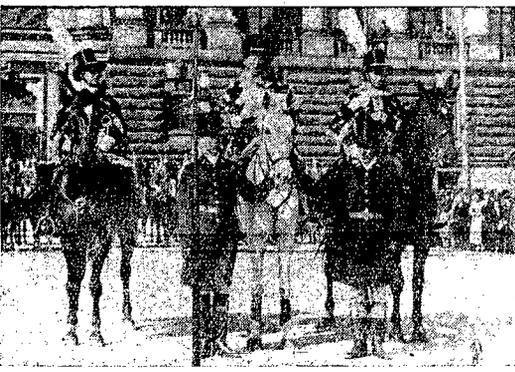
— Mam wracać do Moskwy. Czy mam iechać czy samemu zaraz się zastrzelić?  
— Rozumie się samo przez się, że należy wybrać samobójstwo. Z dwójka złego wybiera się zawsze mniejsze.

— Jak się wam powodzi. Iwan Iwanowicz?  
— O, dziękuję towarzysz. — Lepiej, jak w przyszłym roku.

### CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 6 CZERWCA.

6:30 Audycja poranna. 12:05 Audycja dla szkół. 12:30 Szkolny poranek muzyczny. W przerwie: Chwilka dla kobiet i Dzieńnik podziemny. 13:59 - Z rynku pracy. 15:40 Koncert. 16:30 Pogadanka w języku francuskim. 16:45 Kwadrans słynnych artystów. 17:00 „Życie na Wisle”. 17:15 Teatr. Wyobraźni: nadaje słuchowisko. 17:50 Poradnik sportowy. 18:00 Utwory J. S. Bacha. 18:15 „Za brudną okrutną”. 18:30 Skrzynka ogólna. 18:45 Beethoven: Kwartet c-moll. 19:15 Nowiny leśne. 19:25 Wiadomości sportowe. 19:35 Piesni. 19:50 Feljeton aktualny. 20:00 Czajkowski: Trio a-moll op. 50. 20:45 Dziennik wieczorny. 20:55 „Jak parujemy i żyjemy w Polsce”. 21:00 Ziela w Beethoven. 22:15 Koncert malej orkiestry P. R. 23:30 Rozmowa w języku esperanckim.



### Pięćsetlecie parlamentu szwedzkiego.

W dniach ostatnich parlament szwedzki obchodził 500-ą rocznicę swego istnienia. Na zdjęciu uroczysty moment odczytywania proklamacji królewskiej, ogłoszonej z okazji jubileuszu, na ulicach miasta przez specjalnych heroldów w kostiumach historycznych.

BALINA ZABOROWSKA.

## W puszczy

POWIEŚĆ.

Nina stała opodal przy małym okrągłym stoliku i układała kwiaty do wazonu. Było to jej codzienna czynność, którą zresztą bardzo lubiła, wiedziała prztem, że Witoldowi jej staranie o miły nastrój w mieszkaniu sprawia przyjemność, dlatego też nigdy tego swego codziennego obowiązku nie zaniedbywała.

— Jak to było z Debickim? — powtórzyła jego pytanie. — Posłuchaj, to bardzo romantyczna historia. Córka Zaleskiego, a matka naszej Jaśki, jak wiesz, umarła przy jej urodzeniu, miała więc podobno bardzo piękną, no i miała z tej racji ogromne powodzenie. Miała około osiemnastu lat, kiedy urodziła się Jaśka, niewiadomo jednak było, kto był ojcem dziecka, bo dziewczynka zawzięcie na ten temat milczała. Zresztą zaraz potem umarła, nie wyjawiając jego nazwiska. Myślę, że jednak Zaleski wiedział także, kto uwiódł jego córkę, ale i on zaciął się w sobie i nic nie mówił o tem. Zresztą ty sam znasz go najlepiej. To działo się przeszło dziesięć lat temu i wyobraź sobie, że dopiero tej nocy, kiedy urządził się w lesie obława, Jaśka, usłyszawszy strzały, pobiegła ku Debicy, na szosie zupełnie oszalała i byłaby zemdląca, gdyby jej nie spotkał i nie podtrzymał Debicki. I otóż on właśnie odkrył w niej niezwykle podobieństwo do pewnej dziewczyny, która kochał przeszło dziesięć lat temu, z którą miał nawet romans, a która przy urodzeniu dziecka umarła.

— Więc z tego wniosek...

— ...że hrabia Debicki jest ojcem Jaśki. Powiedz, koby to myślał, że nasza mała, dzika Jasienka okaże się kiedyś bogatą hrabianką Debicką. Zupełnie,

jak w bajce, z Kociuszka królowna — uśmiechnęła się Nina.

— Tak, to całkowita zmiana w życiu naszej Jaśki. Ale nie rozumiem tylko, że hrabia Debicki jakos dotąd nie zjawił się po Jaśkę, aczkolwiek, jak mówisz, spotkanie jej wyrwało na niego takie ogromne wrażenie.

— Widzisz, to wcale nie jego wina. Tego samego dnia, kiedy spotkał Jaśkę, zaraz po powrocie do domu otrzymał depeszę, że matka jego jest umierająca, musiał więc natychmiast wyjechać do niej. Tymczasem choroba starej hrabiny przeciąga się, ale katastrofa jest spodziewana lada chwila, tak, że hrabia nie może matki opuścić.

— W każdym razie to dziwne zdarzenie. Po dziesięciu latach odnalezcie ojca i to w dodatku bogatego hrabiego, to dla Jaśki wielki los. Tylko, wiesz, Nincezko, mnie szkoda Jaśki — mówił ciszej Ochoc ki. — Nasza mała była zawsze taka miła, trochę sobie dzika, ale taka szczerą, taka sobie prosta Jaśka, ot takie leśne stworzonko i nic jej do szczęścia nie brakowało. Dziadek ją szalenie kocha, my wszyscy też i żyło sobie takie cudne dziewczętko. Nie wyobrażam sobie poprostu, żeby Jaśka mogła żyć w pałacu, między nowymi ludźmi, zdala od nas, i absolutnie nie wyobrażam sobie lasu bez Jaśki. Nie wyobrażam sobie puszczy, kiedy w niej zbraknie naszego leśnego duszka.

— A jednak, Witku, niedługo nam go zabraknie. I będzie pusto w puszczy. Zostaniemy sami.

W głosie Niny brzmiał żal. Spojrzała w okno, na niebo, ozłocone blaskami zachodu.

— Nincezko, zostaniemy sami? — powtórzył jej słowa Witold. — Ninus, więc ty naprawdę chcesz zostać ze mną?

Uśmiechnęła się do niego, aż rozbiły jej jasne oczy.

— Nie chcesz, Witku, żebym tu zosta-

ła? To wobec tego będę musiała wyjechać.

— Ninka, ja nie chcę? Ależ ja o niczem innym nie marzę, ja niczego tak bardzo nie pragnę, jak ciebie, Ninus moja! Ty nie masz pojęcia, jak ja ciebie szalenie kocham.

— Witku, napewno nie więcej, jak ja ciebie — odparła poważnie.

Przycałnął ją ku sobie i całował bez pamięci do utraty tchu, upojony szczęściem i bezgraniczną miłością.

Słońce rzuciło ostatnie blaski na niebo, staczało się coraz niżej za czarne wierzchołki drzew.

Leśną ścieżką, wiodącą do gajówki, szedł ze swego codziennego obchodu gajowy Zaleski. Obok niego wolno szła Jaśka ze swą ulubioną Truską na ramieniu. Zaleski miał twarz trochę pochmurną, ale przez ten wyraz pozornej niechęci przebiegał smutek i wielka wewnętrzna zgrzyzota.

Spojrzał na Jaśkę, idącą obok niego i bawiącą się z wiewiórką.

— Jaśka... — zaczął, odwróciwszy wzrok w drugą stronę.

— Słucham, dziadku.

— Debicki hrabia dzisiaj wraca do Debicy.

Dziewczynka nie odpowiedziała. Twarz jej wyrażała wielkie napięcie myślowe.

— Jaśka, będziesz musiała pójść za nim jak wróci. Zawsze to ojciec.

A w myśli dodał stary gajowy niechętnie.

— Choć taki, to i ojciec. Przez dziesięć lat ani nie pomyślał, że dziecko jego błąka się po lesie. Ot lepiej nie zjawiłby się wcale, mnie staremu na nieszczęście. Boże, zmiłuj się, jak ja tu sam bez niej zostanę?

Zamyślała twarz Jaśki zaczynała się powoli coraz bardziej rozjaśniać, zakwitła na niej uśmiech, duże oczy rozbiły się. Podniosła wzrok na dziadka.

— Dziadku, przecież ja od ciebie nie

odejść. Nie, dziadziu, już my oboje zostaniemy tu w lesie. I będziemy zawsze razem.

Stary czuł, że do oczu napływały mu łzy, ale nie powstrzymał ich i po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat postąpił ponurego, milczącego gajowego wstrząsnął płacz. Przytulił do siebie drobną postać Jaśki.

— Dziecino, moja najmilsza, kochanie moje najlepsze, tak, zostaniemy razem, niech ci Bóg da za to wszystko, co najlepsze, dziecko.

Więcej nie mógł już stary mówić, tylko mocno tulił do siebie małą Jaśkę, garnącą się do niego serdecznie.

XIII.

Od samego rana panował nieznosny upał. Odczuwało go się zwłaszcza w mieście, słońce paliło niemiłosiernie, powietrze było duszne, parne, od rozpalonych murów, jak od pieca, szło gorąco, rozgrzany asfalt ulic ugiął się pod nogami. Było południe.

Nina szła Nowym Światem, przyjechała do Warszawy tylko na kilka dni, w ręku niosła drobne paczki, od rana bowiem załatwiała w mieście sprawunki.

Była w jasnej, powiewnej sukni, dużym, białym kapeluszu, lekkich pantofelkach, wyglądała tego dnia dziwnie modziutko i świeżo.

Zajęta była oglądaniem wystaw, przypominała sobie, co jeszcze musi kupić, miała bowiem zamiar za dwa dni znów wyjechać do puszczy, gdzie z utęsknieniem czekał jej powrót Witold. Słub ich miał odbyć się w końcu lata, dzieliło ich od tego terminu niespełna dwa tygodnie.

Oboje postanowili zgodnie, że ślub będzie cichy i skromny. Ot, poprostu pójdą razem do kościoła i to w powszedni dzień, kiedy prawie nikt do kościoła nie zagląda, a miejscowy ksiądz udzieli im błogostawieństwa.

(D. c. n.)